

uwagi na ich małą liczebność, nie udało się wprowadzić swojego przedstawiciela w skład Rady Adwokackiej w Krakowie. Sytuacja ta nie zmieniała się zresztą już do wybuchu wojny. Z chwilą odłączenia okręgu świętokrzyskiego powołano natomiast do życia w Kielcach delegację kolegiąlną Rady Adwokackiej w Krakowie. Funkcję delegatów w kolejnych latach pełnili kieleccy adwokaci: Lucjan Gierowski i Franciszek Pikor. Natomiast w 1935 r. przy Sądzie Grodzkim w Jędrzejowie delegatem ustanowiono adwokata Jana Jackowskiego¹⁵.

Adwokatura kielecka, jak na realia okresu międzywojennego, nie była nader liczebną. Z chwilą włączenia okręgu do apelacji krakowskiej w siedzibie Sądu Okręgowego w Kielcach zawód wykonywało trzydziestu adwokatów. Następował jednak szybki przyrost adwokatów, których w 1938 r. Kielce miały już trzydziestu ośmiu. Analogiczna sytuacja dotyczyła aplikantów adwokackich. Ich liczba wzrosła do szesnastu w 1938 r. Z kolei przy wybranych sądach grodzkich ziemi kieleckiej zwód wykonywało w 1938 r. odpowiednio: w Bodzentynie 1 adwokat, Chmielniku, Jędrzejowie oraz Stopnicy po 3 adwokatów, w Pińczowie 5 adwokatów, we Włoszczowej 7 adwokatów oraz aż 16 adwokatów w Busku-Zdroju¹⁶.

Adwokaci kieleccy obok pracy zawodowej poświęcali się także pracy samorządowej. Liczna grupa spośród nich pełniła funkcję radnych w Kielcach i innych miastach regionu. Nadto byli oni aktywnymi członkami towarzystw zawodowych i prawniczych. Wielu adwokatów z Kielc było członkami założonego we Lwowie w 1911 r. Związku Adwokatów Polskich. W roku 1926 powstała nawet myśl założenia w Kielcach lokalnego koła Związku. Z kolei na gruncie lokalnym adwokaci nie tylko uczestniczyli w powołaniu, ale także w późniejszych latach brali aktywny udział w pracach kieleckiego Towarzystwa Prawniczego.

Powyższy rys dziejów adwokatury kieleckiej okresu międzywojennego w sposób oczywisty może stanowić jedynie przyczynek do historii palestry tego regionu. Pełne przedstawienie historii kieleckich adwokatów bez wątpienia wymaga bowiem dalszych poszukiwań materiałów źródłowych, a przede wszystkim lektury lokalnych czasopism i prasy codziennej.

Dr Tomasz Kotliński, autor wielu publikacji na temat historii Adwokatury Polskiej między innymi książki „Samorząd adwokacki w II Rzeczypospolitej”.

Prof. dr hab. Krystyna Chojnicka

Piotr Wielki Prawodawca

Spośród wszelkich dokonań cara i imperatora Piotra Wielkiego (1689-1725) do powszechnej świadomości przedostają się te najbardziej egzotyczne. Że bojarom kazał brody obcinać, a opornym własnoręcznie wrywał, że zawstydzonym Rosjankom kazał w dekolowanych sukniach brać udział na równi z mężczyznami w zebraniach towarzyskich, nazywanych z cudzoziemska assamblejami. Bardziej życzliwi powiedzą, że zbudował armię, flotę i północną stolicę Rosji – Petersburg, ale dodadzą też natychmiast, kosztem jak wielkich ofiar się to stało. Bardziej uczeni przypomną zamilowanie cara do nauki, neutralizując tę wiadomość faktem, że w stworzonej przez niego kunstkamerze zwiedzających witano wódką a w czasie sekcji dworzanie, na rozkaz cara, musieli zębami rozrywać mięśnie poddawanych autopsji zwłok. Jednym słowem dziwna, przerażająca i całkowicie egzotyczna postać, choć można by dowodzić, że na tle obyczajowości początków

¹⁵ *Sprawozdanie Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego w Krakowie za rok 1934/35*, Kraków 1935, s. 29.

¹⁶ *Sprawozdanie Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego w Krakowie za czas od dnia 1 października 1937 do dnia 31 maja 1938*, Kraków 1938, s. 62-63.

XVIII w. nie taka całkiem w Europie wyjątkowa. Co ciekawe jednak, na ogół i w myśleniu potocznym i w pracach naukowych ignoruje się działalność prawodawczą pierwszego rosyjskiego imperatora. Do powszechnej świadomości przedostało się jedno bodaj, obezwładniające szczerością zdanie z jego aktów prawnych - *ukazow*: „Podwładny powinien przed obliczem przełożonego mieć wygląd lichy i durnowaty, tak by swoim pojmowaniem sprawy nie peszyć przełożonego.” Cytat zabawny, treść w nim zawarta – ponadczasowa i ze wszech miar przydatna, jednak nie powinna ona pozostać jedynym źródłem wiedzy, w oparciu o które kształtować będziemy swoje wyobrażenie o Piotrze – prawodawcy.

Działalność prawodawcza Piotra I, podobnie zresztą jak wszelkie inne pola jego aktywności, obrosły już za życia monarchy legendą, a ściślej mówią legendami. Z jednej strony podziw i admiracja dla imperatora sięgały granic ubóstwienia,¹⁷ a najwybitniejszy uczony i intelektualista ówczesnej Rosji, Michał Łomonosow z emfazą pisał o Piotrze „...on Bog twój, Bog twój był, Rassija.”. Z drugiej strony nie brakowało tych, którzy widzieli w Piotrze wcielenie antychrysta i wokół jego poczynań budowali teorię o nadciągającym końcu świata. Można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że nie ma dotychczas w historiografii obiektywnej oceny panowania Piotra Wielkiego, a precyzyjniej (by w ogóle ominąć dyskusję, czy historiografia może być obiektywna), że ocena Piotra w dziełach historycznych jest wyjątkowo subiektywna.¹⁸ Piotr, jako człowiek, władca, wódz i prawodawca, od trzystu lat budzi emocje i to one mają zasadniczy wpływ na ocenę jego dzieła. Proponuję spojrzeć – od dobrej strony - na działalność prawotwórczą Piotra Wielkiego. Mimo archaicznej formy wydawanych przez niego aktów prawnych, można w niej odnaleźć szereg nowatorskich rozwiązań, a przede wszystkim idei. Nie chodzi tu tylko o idee umacniające władzę absolutną, chociaż w początku XVII w. one właśnie, poza Anglią i Niderlandami, wyznaczały ustrojowy standard w Europie. W prawodawstwie Piotra Wielkiego pojawiają się już jednak także idee, które na Zachodzie dopiero torują sobie drogę. Oczywiście, przesadą byłoby mówić w tym przypadku o idei praworządności, społeczeństwa obywatelskiego, czy samorządności, jednak nie może nie budzić podziwu „słuch” Piotra Wielkiego, który umiał usłyszeć dalekie echa tych nowości i wpleść je w strukturę swoich reform. Wystarczyło jednak kilku niezręcznych następców Piotra, aby o nowościach zapomnieć.

Wydany w 1830 r. całkowity zbiór praw imperium rosyjskiego zawiera cztery opasłe tomy dużego formatu obejmujące tysiące aktów prawa, które weszły w życie za czasów panowania Piotra Wielkiego. Istnieje wśród nich nieformalna hierarchia, w której najwyższy stopień zajmują akty wydane w imieniu panującego. Znaczna część tych aktów oznaczona została bowiem jako *sobstwiennyie*, a więc osobiste ukazy cara, wiele z nich posiada dopiski uczynione jego ręką, a co jeszcze bardziej znaczące, w chwili wydania zbioru, ponad sto lat po śmierci Piotra, wiele spośród tych ukazów obowiązywało w Rosji nadal.¹⁹ Przeanalizowanie całego dorobku prawodawczego Piotra zajęło by wiele tomów. Ciekawe wydaje się natomiast zwrócenie uwagi na cele, jakie w tej dziedzinie zakładał sobie i konsekwentnie realizował Piotr Wielki. Piotr – prawodawca okazuje się bowiem w świetle lektury władcą światłym i doskonale zorientowanym nie tylko w mentalności swych rodaków, lecz także w najnowszych trendach filozofii prawa. A że dodatkowo ukazy carskie zapisane zostały językiem jakże odmiennym od dzisiejszej prozy tekstów prawnych, przykłady prawotwórczej działalności Piotra stanowią lekturę tyleż pouczającą, co i niekiedy, zabawną.

1. Uzasadnienie konieczności tworzenia prawa

¹⁷B. A. Uspienski., W. M. Żywow, „Car i bóg” , warszawa 1992

¹⁸K. Chojnicka, „Osoba i dzieło Piotra Wielkiego w dziewiętnastowiecznych sporach doktrynalnych o miejsce i przyszłość Rosji w Europie”, Kraków 1988

¹⁹Dopiero sto dziesięć lat po śmierci Piotra, w 1835 r., wydano Swod Zakonow Rossijskoj Imperii, będący próbą systematycznego i pełnego zbioru praw obowiązujących w imperium.

Jeżeli jest się samowładnym władcą, najlepiej używać jest dla uzasadnienia wprowadzanych aktów prawodawczych własnego przykładu. Nie ma bowiem lepszego, bardziej przekonującego, aniżeli ten, który pochodzi od najwyższego źródła władzy i wskazuje, że sam car przeszedł drogę, jaką zaleca kroczyć swoim poddanym, a przy tym wyjaśnia, jaki tok myślenia i intencje towarzyszyły formułowanym przez niego przepisom. Tak więc, w nawiązaniu do osobistych doświadczeń monarchy, wyniesionych z europejskich wojaży, ukazy Piotra Wielkiego zawierały fragmenty, które bez wahania określić można mianem lirycznych. Przykładowo, uzasadniając konieczność reformy Cerkwi, ustawodawca pisze: „Całemu światu wiadomo, jakie było ubóstwo i niemoc wojska rosyjskiego wówczas, gdy nie posiadało ono właściwego sobie systemu nauczania i jak nieporównanie pomnożyła się jego siła i nadspodziewanie stała się wielką i straszną, gdy Panujący nam Monarcha, Jego Carska Wysokość Piotr I wykształcił je według przywoitych reguł. Tak samo mniemać należy i o Architekturze i o Lecznictwie i Politycznym Kierownictwie i wszystkich pozostałych dziedzinach.”²⁰ Podobnie brzmi wprowadzenie do znacznie wcześniejszego aktu (1702) dotyczącego warunków osiedlania się cudzoziemców w Rosji. Czytamy w nim, że: ”Na ziemiach, które Najwyższy poddał naszej władzy wiadomo powszechnie, że od chwili naszego wstąpienia na tron wszystkie nasze zamiary i plany były podporządkowane głównemu celowi – polepszeniu bytu poddanych. Staraliśmy się utrzymać spokój wewnętrzny, obronić państwo przed najazdami z zewnątrz i ulepszyć, oraz rozwinąć handel. Dlatego też w czasie naszego panowania zostaliśmy zmuszeni do dokonania pewnych zmian, aby nasi poddani mogli lepiej i łatwiej wyuczyć się nieznanym im dotychczas umiejętności oraz stać się przydatniejszymi do prowadzenia działalności handlowej... Staraliśmy się o jak najlepszą organizację wojska – fundamentu naszego państwa...”²¹ Na podkreślenie zasługuje, że w ukazie tym, zachęcając cudzoziemców do osiedlania się w Rosji, zagwarantowano im wyjęcie spod prawa rosyjskiego i stosowanie wobec nich prawa rzymskiego. Znacznie jednak większą wagę posiada fakt, że we wstępach do aktów prawnych ustawodawca epoki Piotra tłumaczy się ze swych zamiarów, niejako proponując adresatowi współodpowiedzialność za realizację zarysowanych w nich celów.

2. „Prawo na stole”

Powszechnie wiadomo, że podstawowym warunkiem przestrzegania prawa jest jego poznanie. Ignorantia iuris nocet. Wyłożyć tę zasadę na początku XVIII w. słabo wyedukowanemu społeczeństwu rosyjskiemu, a nawet zawodowym urzędnikom państwowym, nie było łatwo. Car jednak uważał, że nie można ustawać w dążeniu do wpojenia jej obywatelom. Rozwiązaniem problemu stał się często spotykany w tekstach aktów prawnych z czasów Piotra Wielkiego zwrot: „prawo na stole”. W ukazach bowiem niejednokrotnie napominano adresatów przepisów prawa, a nade wszystko ich egzekutorów, aby dla lepszej pamięci umieszczali teksty ukazów w widocznym miejscu, najczęściej właśnie na rzeczonym stole i przestrzegali zawartych w nich przepisów, a także, co szczególnie ważne, nie rozstrzygali już według własnego uznania tego, co zostało w przepisach prawa zapisane. Dbano także o to, aby istniała wyraźna niesprzeczność i hierarchia prawa i dając pierwszeństwo regulaminom (*rieglamientam*) nad ukazami nakazywano „Włączenie nowo wychodzących ukazów do Regulaminu i Ułożenia według przynależności.”²²

Charakterystyczną ilustracją może być ukaz pod niezwykle nowocześnie brzmiącym tytułem, odwołujący się bowiem do praw obywatelskich: „O ochronie praw obywatelskich ... o nie pisaniu w referatach tego, co już zostało wydrukowane i o wyłożeniu tego ukazu

²⁰ Полюе собраніе законов Россійской Имперіи (dalej: PSZ), 1830 r., бмв, Т. VI, nr 3718, 25 I 1721, str. 330. Pisownię dużych liter zachowano w zgodzie z oryginałem.

²¹ Cyt za W. A. Serczyk, „Piotr Wielki”, Ossolineum 1977, str. 115 i n.

²² Т. VII, nr 4483, 11 III 1725, str. 268. „Ułożenie”, właściw. „Sbornoje ułożenie” – kodyfikacja z 1649 r., z czasów panowania ojca Piotra, cara Aleksego Michajłowicza

na stole we wszystkich siedzibach sądów pod karą grzywny”. W ukazie tym czytamy: „Ponieważ nic w rządzeniu Państwem nie jest tak konieczne jak silna ochrona praw obywatelskich, po co by było w ogóle prawa spisywać, skoro by ich one nie chroniły, lub żonglowały nimi jak kartami, dobierając kolor do koloru, czego nigdzie na świecie się nie spotyka, a u nas było, a po części jeszcze nadal jest i zło stara się wszelkie zasadzki budować pod fortecą prawdy; dlatego też tym ukazem, jako i wszystkimi wydrukowanymi ustawami i regulaminami zatwierdza się, aby nikt nie decydował i nie rozstrzygał wszelkich spraw innym sposobem przeciwnym regulaminowi i niedokładnie postanawiał do referatu wpisywać to, co już zostało wydrukowane...”²³ Skomplikowane zdanie nie kończy się na tym, jednak intencja ustawodawcy jest wyraźnie widoczna.

Teksty ustaw z czasów Piotra I wielokrotnie wzywają do udostępniania druków zawierających akty prawne, w razie konieczności ręcznego ich przepisywania, wprost formułując cel, którym było staranie „żeby nikt nie usprawiedliwiał się nieznajomością prawa.” Instrukcji o dużym stopniu szczegółowości potrzebowali nie tylko zwykli obywatele imperium, lecz i najwyżsi jego urzędnicy. Kaziistyka nie była w tym przypadku skutkiem niskiego poziomu profesjonalizmu prawodawcy, lecz adresatów tekstów prawnych. Nawet oberprokurator Najświętszego Synodu, kolektywnej głowy Cerkwi prawosławnej, wedle wprowadzonej przez Piotra tabeli rang trzecia osoba w hierarchii urzędniczej państwa, wymagał spisania na jego użytek rudymenarnych wiadomości: „...powinien posiadać księgę, w której zapisywałby na jednej połowie karty w który dzień jaki ukaz się ukazał, a na drugiej połowie zapisywał co i kiedy według tego ukazu zrealizowano, lub nie zrealizowano, i dlaczego a poza tym należy podnieść pozostałe okoliczności w punktach...”²⁴ Powyższe szczegółowe nakazy wiązały się niewątpliwie z dotychczasową sytuacją w Rosji, gdzie „weszło w zwyczaj urzędów... załatwianie wielu spraw na papierze tylko, bez faktycznej egzekucji wyroków...”²⁵

3. Prawo zrozumiałe

Jako że prawodawstwo rosyjskie czasów Piotra I miało ambicje zbliżania się do standardów europejskich, władca zadbał o to, aby pewne określenia, związane z państwem i prawem, zostały włączone do języka rosyjskiego. Służyć temu miały urzędowe słowniczki, wydawane w formie ukazu do użytku urzędników. Przeczytać w nich można, że „publiczne” to po rosyjsku „*wsienarodne*”, a prywatne to „*osobyje*”. Wprawdzie nie są to tłumaczenia w pełni adekwatne, niemniej nie budzą większych zastrzeżeń. Bardziej już niepokojące wydaje się wyjaśnienie, że słowo „*kryminalnoje*” oznacza bez żadnych wyjątków „winę podlegającą karze śmierci.” Nieporozumienia mógł też budzić przekład, wedle którego „rekomendacje” niebezpiecznie zbliżały się do protekcji (*proszenie ob adnom k drugomu*), a „memoriały” do denuncjacji (*donoszenia*).²⁶

Łatwo jest krytykować osiemnastowiecznego prawodawcę za nieprecyzyjny język, jednak nie sposób odmówić słuszności ogólnemu twierdzeniu, iż „Lepszej zdolności w poznaniu prawdy towarzyszy większa siła we wprowadzaniu jej w czyn.” To jakże słuszne założenie służy na przykład do wyjaśnienia zalet władzy kolegialnej. Dowiedzieć się zeń można, jaka jest różnica pomiędzy kolegium a „jakąś facją, tajnym związkiem”, a polega ona na tym, że kolegium „powstało ... dla ogólnego dobra.” Dalsze uwagi formułują przeświadczenie, iż ze strony kolegium, inaczej niż ze strony jednostki „nie grozi ojczyźnie zamęt i przemoc”, oraz że „jednoosobowe decyzje często są odwlekane z osobistych powodów”, jak również że „w kolegium panuje duch wolności sprzyjający sprawiedliwości (*prawosudie*)”, kolegium bowiem nie boi się zemsty.²⁷

4. Edukacja prawna

²³ T. VI, nr 3790, 17 IV 1722, str. 656

²⁴ T. VI, nr 4036, 13 VII 1722, str. 721

²⁵ W. Studnicki, „Historia ustroju państwowego Rosji”, Lwów 1906, str. 146

²⁶ T. VI, ukaz z 28 II 1720, str. 160

²⁷ T. VI, nr 3718, 25 I 1721., str. 315 i n.

Prawodawca, pozostając wiernym swej edukacyjnej misji, ukaz „O obrazie czi Imperatora i naruszcicielach spokoju powszechnego i o karaniu tych, którzy donosami nie dają świadectwa o tych zbrodniach” rozpoczyna od pouczającego i aktualnego przykładu.²⁸ Możemy więc przeczytać, że dziewiętnastego marca, a więc na kilka tygodni przed wydaniem ukazu przyszedł do Penzy człowiek „i krzyczał publicznie liczne złe słowa dotyczące najwyższego majestatu... i wielce szkodliwe dla państwa.” Spośród biernego tłumu gapiów tylko jeden „Fiedor Kamienszczik okazując swą wierność Jego Imperatorskiej Wysokości z najwyższym pośpiechem złożył o tym zloczyncy doniesienie do penzeńskiej Kancelarii”, za co też otrzymał 300 rubli, dożywotnie zwolnienie od cel na towary, którymi handlował i poddany został szczególnej opiece komendantów sąsiednich miast, którzy mieli chronić go od wszelkich krzywd. Za tym opisem następowało surowe ostrzeżenie dla tych, którzy nie poszliby w ślady Kamienszczika, za co ukarani będą kazią śmiertelną bez nijakiego zmiłowania, w majątek ich, ruchomy i nieruchomy, w całości przekazany zostanie Jego Imperatorskiej Wysokości.

Takie proste przykłady skierowane były oczywiście przede wszystkim do szerokich mas. Wykształconym członkom społeczeństwa proponowano edukację na znacznie wyższym poziomie, nie posługując się prostym przykładem, lecz odwołując się do filozoficznych podstaw prawa, historii Kościoła, patrystyki i najnowszych osiągnięć ustrojoznawstwa. Piotr nakazał tłumaczyć na język rosyjski dzieła Grocjusza, Puffendorfa i Wolffa, a ówczesna rosyjska doktryna państwowa, czerpiąc zresztą inspiracje intelektualne z Kijowa, opierała się na doktrynie suwerenności monarszej Thomasa Hobbesa. Ale i bezpośrednio w tekstach aktów prawnych zawarte były wykłady z różnych dziedzin wiedzy, powiązane tematycznie z materią przez ów akt regulowaną. Wiele przykładów spotkamy w ukazach reformujących cerkiew. Poza stanowczym nakazem, aby w seminariach duchownych nauczane było obowiązujące w państwie prawo, tekst *Reglamenta*, aktu powołującego Duchowne Kolegium, jako świecką władzę nad Cerkwią, zawiera liczne nawiązania, między innymi do Ariusza, św. Augustyna, proroków greckiego chrześcijaństwa, czy Ojców Kościoła, wskazując dokładnie, które z pism zawierają nauki niezbędne dla przyszłych duchownych, a które sprzeczne są z nauką Cerkwi. Stąd też, można zauważyć na marginesie, ukazy Piotra często przypominają podręczniki i odznaczają się, w proporcji do wagi spraw które poruszają, znacznymi rozmiarami, niejednokrotnie przeobrażając się w kilkudziesięciostronicowe traktaty.

W uzupełnieniu wspomnieć należy i o tej istotnej sprawie, że edukacja prawna stanowiła jedynie zwieńczenie zamierzonego systemu edukacji, czego dowodzą liczby: „wydatki na oświatę ludową nie figurujące wcale w budżecie 1680 r. wynoszą w 1701 r. 4 tysiące, w 1725 r. – 27 tys., dochodząc 0,3 wszystkich wydatków państwowych.”²⁹ Wprawdzie w tym czasie budżet wydatków na armię wzrósł ośmiokrotnie i zbliżał się go sześciu milionów rubli, lecz i budżety współczesnych państw nie są wolne od podobnych dysproporcji.

5. Konsultacje społeczne

Konsultowanie nowych rozwiązań prawnych, choćby i powierzchowne i dokonywane w wąskim gronie, zawsze korzystnie wpływa na ich akceptację. W XVIII w. nie była to praktyka często stosowana w Europie, w której dominował system władzy absolutnej. Oczywiście również w Rosji w czasach panowania Piotra Wielkiego nie było regułą uzgadnianie z zainteresowanymi treści rozstrzygnięć prawnych. Można jednak natrafić na przykłady takiej właśnie procedury. Choć więc nie było to nakazem sformułowanym przez prawo, jedną z zasadniczych reform swojego panowania, poddanie Cerkwi prawosławnej – po zniesieniu patriarchatu – świeckiemu organowi władzy centralnej, poprzedził Piotr konsultacją z senatorami i przedstawicielami wyższej hierarchii

²⁸ T. VI, nr 3984, 28 IV 1722, str. 666

²⁹ Studnicki, op. cit., str. 137

duchownej. W ukazie z 23 lutego 1720 r. projekt utworzenia nowego urzędu centralnego pod pierwotną nazwą Kolegium Duchowne przekazany został zainteresowanym z zaleceniem: „...jeśli coś okaże się niedobre, aby w przypisie to zaznaczyli i do każdego przypisu dołączyli wyjaśnienie istoty błędu.”³⁰ Senat, ani hierarchowie uwag nie zgłosili, jednak o wadze jaką do tej konsultacji przywiązywał Piotr świadczy fakt, że dowiedziawszy się, iż konsultowani „*priniali wsio za blago*” monarcha sam chwycił za pióro i odręcznym ukazem nadał sprawie dalszy bieg.

Zarówno z problemem rozumienia prawa, jak i edukacji prawnej, wiąże się uwaga jednego z najwnikliwszych badaczy rosyjskiej historii, Richarda Pipesa, który pisze: „Naprawdę rewolucyjna strona Piotrowych przeobrażeń uszła uwadze jego współczesnych, a zapewne i sam car niezbyt ją sobie uzmysławiał. Polegała ona na idei państwa jako organizacji służącej wyższemu ideałowi – dobru publicznemu i współistniejącej z nią wizji społeczeństwa, jako partnera państwa.”³¹ Rozróżnienie: państwo (dotąd identyfikowane z osobą władcy) – społeczeństwo, w świadomości Europejczyków funkcjonujące coraz powszechniej od XIII w. dzięki recepcji prawa rzymskiego, dopiero w XVIII w. powoli zaczęło wykształcać się w państwie rosyjskim, niewątpliwie dzięki działalności Piotra Wielkiego i od razu powiedzmy iż, przez kolejne wieki, raczej bez większych praktycznych konsekwencji. Lecz znowu: nie umniejsza to starań Piotra o stworzenie zrębów samorządności lokalnej, szczególnie w miastach, czy o podjęcie dialogu społecznego na łamach pierwszej rosyjskiej gazety, co w sprzyjających warunkach mogło stanowić podwaliny pod rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

6. Odpowiedzialność za nadużycia prawa.

Już w starożytnej Grecji było donosicielstwo przedmiotem fundamentalnej dyskusji. Platon widział w sykofantyzmie gwarancję bezpieczeństwa i porządku w państwie, Demostenes zaś wskazywał na rozbudowany system donosicielstwa jako na jedną z przyczyn upadku demokracji ateńskiej. Rozstrzygnięcie Piotra uwzględniało natomiast zarówno wady jak i zalety gorliwości donosicieli względem władzy, z wyraźnym jednak wskazaniem na niewątpliwą przydatność otrzymanych od nich informacji. Zaczęło się od obowiązku donoszenia o zbiegłych chłopach, ale szczególnie często przywoływanym przykładem przekroczenia pewnego tabu dotyczącego donosicielstwa był cały szereg ukazów nakładających na duchownych obowiązek przekazywania władzy informacji, w których posiadanie weszli podczas spowiedzi. Jednak panujący nie podchodził do problemu bez refleksji. Prawny obowiązek donoszenia, jak każde prawo, mógł wszak zostać nadużyty. Będąc przekonany o tym, że „...*tudsze donoszeniem oszybit'sa, niezeli mołczanijem...*” nie miał jednak złudzeń co do możliwości częstego wykorzystania donosów w niecznych celach i po ojcowsku ostrzegał, że jeżeli ktoś w swoich donosach będzie się zbyt często mylił „...*to nie biez winy budiel*”, i również zostanie ukarany z całą surowością ówczesnego prawa³²

Gorliwość obywateli w sięganiu po korzyści, wynikające z odwoływania się do obowiązującego prawa ograniczano również w ukazie, w którym przestrzegano przed nieuzasadnionym korzystaniem z dobrodziejstw, jakie niesie za sobą powoływanie się na literę prawa w relacjach z władzą państwową. Nakazywano więc i zalecano odczytanie w klasztorach ukazu, ostrzegającego, że kara grozi tym, którzy pragnąc załatwić swoje drobne, prywatne sprawy powołują się na „słowo i dzieło” Jego Imperatorskiej Wysokości, a następnie nie umieją wyjaśnić, jaki związek zachodzi pomiędzy ich interesem a materia ustawową.³³

...i po siódme - może najważniejsze. Niezależnie od cech ustawodawstwa charakterystycznych dla epoki i dla tradycji rosyjskiej, połączonych z wyraźnym dążeniem do unowocześnienia i „europeizacji” prawa, dominuje w tekstach ukazów z

³⁰ Sbornik Russkogo Istoricheskogo Obszczestwa, t. XI, Sankt Petersburg 1873, str. 400

³¹ R. Pipes, „Rosja carów”, Warszawa 1991, str. 127

³² T. VI, nr 4036, 13 VII 1722, str. 721

³³ T. TVI, nr 3791, 18 IV 1722, str. 657

czasów panowania Piotra Wielkiego piętno jego pragmatycznej osobowości i zdrowego rozsądku. Inne są teraz czasy, inni ustawodawcy, zupełnie odmienny język przepisów prawnych. Jakże często chciałoby się jednak przeczytać we współczesnych ustawach sformułowany przez Piotra Wielkiego przepis, zakazujący niektórym osobom obejmowania określonych funkcji, który po dziś dzień nic nie stracił na znaczeniu: „Tępych ... nie przyjmować, bo taki lata straci, niczego się nie nauczy a poweźmie o sobie mniemanie, że jest mądry, a od takich nie ma gorszych.”³⁴

Prof. dr hab. Adam Massalski

Nauczanie prawa w gimnazjum w Kielcach w latach 1834 – 1840.

Warto przypomnieć, że w XIX wieku w okresie międzypowstaniowym w Kielcach nauczano prawa, podobnie jak i w innych większych miastach Królestwa Polskiego, które posiadały gimnazja. Przedmiot ten, znajdował się dwukrotnie w tygodniowych siatkach zajęć lekcyjnych tego typu szkół. Po raz pierwszy miało to miejsce w latach 1833 - 1840 i po raz drugi w latach 1851 - 1862. W związku z tym, że kieleckie gimnazjum męskie funkcjonowało tylko do 1840 r., dlatego prawo nauczane było w naszym mieście tylko w latach 1833 – 1840. W okresie późniejszym gimnazjum zastąpione zostało przez szkołę wyższą realną, w której przedmiot ten nie występował³⁵.

Po zamknięciu w ramach represji po powstaniu listopadowym Uniwersytetu w Warszawie, a także Uniwersytetu w Wilnie i Liceum w Krzemieńcu, na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej pozostających pod zaborem rosyjskim nie było już możliwości zdobywania kwalifikacji w zakresie nauki prawa, zwłaszcza prawa polskiego. Dlatego zgodnie z ustawą o szkolnictwie z 1833 r., aby choć w minimalnym stopniu przygotować odpowiednio urzędników potrzebnych do funkcjonowania administracji, wśród przedmiotów, które miały być wykładane w trzech najstarszych klasach w gimnazjach, przewidziano lekcje prawodawstwa ze szczególnym uwzględnieniem znajomości „*procedury cywilnej, karnej i handlowej*”. Nauczycieli prawodawstwa mianować miała Rada Wychowania Publicznego³⁶. Na przedmiot ten zarezerwowano w klasie VI i VII po 8 godzin zegarowych, a w klasie VIII - 2 godziny, czyli razem 18 godzin lekcyjnych w wymiarze 45 minutowym³⁷. Dla nauczycieli tego przedmiotu przewidziano po jednym etacie w każdym z gimnazjów. Najczęściej nauczanie tego przedmiotu powierzano prawnikom zatrudnionym w organach wymiaru sprawiedliwości. Tak też było w Kielcach. Na przestrzeni siedmiu lat zatrudnionych było kolejno dwóch prawników. Byli to Jan Kłodziński i Hilary Lange³⁸. Pierwszy z nich J. Kłodziński urodził się rodzinie szlacheckiej 25 lipca 1791 r. w miejscowości Kały w województwie krakowskim. Był wyznania rzymsko – katolickiego. Nauki pobierał w szkole Św. Anny w Krakowie. Lata jego nauki (zapewne ok. 1804 – 1811) wypadły na okres niezbyt pomyślny dla tej szkoły średniej, bowiem w 1801 r. w zaborze austriackim została przeprowadzona reforma oświaty w duchu odwrotu od znakomych osiągnięć w czasach Komisji Edukacji Narodowej. Jako język wykładowy wprowadzono łacinę i język niemiecki. Wymieniona została cała kadra nauczająca, jako że większość nauczycieli nie znała w dostatecznym stopniu języka niemieckiego. Cykl nauki trwał sześć lat. Ostatnie lata nauki J.

³⁴ T. VI, nr 3718, 25 I 1721, str. 334 i n.

³⁵ A. Massalski, *Szkoły średnie rządowe męskie na ziemi kielecko-radomskiej w latach 1833 – 1862*, Kielce 2001, s. 71 – 102, 244.

³⁶ Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia (dalej: ZPAKP WO), t. 3, s. 155; J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Dzieje oświaty*, Warszawa – Kraków 1914, s. 430 - 431.

³⁷ Tamże, s. 189.

³⁸ A. Massalski, *Szkoły średnie rządowe męskie na ziemi kielecko-radomskiej ...*, s. 78 – 79.